

Czeretoski, Kacper

Poranek

Przegląd Pruszkowski nr 1, 74

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poranek

"O dolo moja - dolo lacka!"

Bohdan Zaleski

Co to, co to - pytali kacerze.
Nieba chcesz im przychylić?
Są robaki w tym starym serze;
Będą, będą nadzieje jak ... były.

Życie podobne do stalowej rury,
Co podejdziesz, to się pomylisz!
Chciałem chmury różowe, a nie chciałem chmur burych ...
Ładnie nam buty uszyli.

Migali światłem z tamtego brzegu,
- Kolorów nikt nie rozeznał;
Kiep ten, co usiadł w śniegu
Lub konie gniađe rozkiełznał.

Z naukowym obiektywizmem słuchałem wybuchów,
Ale strach mi włosy jeżył.
"Ach, wcześniej niż urwie mi głowę, niech dziewczyna w białym fartuchu
Jeszcze raz mi usta odświeży".

Szeptąłem tak. A słuchał wszystkiego drab podobny do kozła,
I rzekł; "osioł". Jak śmiał! - taki szalaowała.
A, a - już ktoś tak mię nazwał.
Pamiętam, tak ona mówiła.

Kancelista pewien prawil same poetyckie słowa:
"Karabin w ręku mi płonie."
A potem zaczęliśmy się do przejścia szykować,
A potem już żadnych nie miałem wspomnień.

Rok 1947, 1957.